

# Tercet, czyli Kwartet, Banda na mera

Posłuchaj, zacny narodzie,  
Posłuchaj, zacny narodzie,  
Posłuchaj, zacny narodzie,  
Posłuchaj, zacny narodzie,  
Jak się relacja zaczyna  
O niesłychanej przygodzie,  
Którą miał nasz mer z Wołomina,  
Bo kiedy w sprawach służbowych  
Odwiedzał pasaż handlowy  
Bandanamera, napadła banda na mera  
u jubilera, napadła banda na mera.  
Bandanamera, napadła banda na mera  
u jubilera, napadła banda na mera.  
Interpol ręce umywa,  
"Herbapol" biedny mer łyka,  
gangsterów szajka złośliwa  
wciąż przed pościgiem umyka,  
mer nam podupadł ze zdrowiem,  
miasto jest w strachu, albowiem:  
Bandanamera, napadła banda na mera  
u jubilera, napadła banda na mera.  
Bandanamera, napadła banda na mera  
łapta ją tera, chłopaki, łapta ją tera.